

Zakrzewski, Jan

Czasopiśmiennictwo polskie na emigracji

Przegląd Historyczny 4/1, 82-97

1907

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Czasopiśmiennictwo polskie na emigracji.

Wydawnictwa Awinioniskie
(1832—1833 r.).

Kiedy w końcu 1831-go i w początkach 1832-go r. liczne fale emigracji polskiej przepływały z Niemiec do Francji, rząd francuski obmyślił już środki i sposób przyjęcia na swojej ziemi dobrowolnych wygnańców: ustanowiono pensye i zapomogi dla wojskowych wszystkich stopni, wyznaczono kwatery, stworzono komitety obywatelskie, które — podobnie jak w Niemczech — zajmowały się gromadzeniem pieniędzy, oraz wszelkich przedmiotów codziennego użytku, na których zbywało tułaczom. Francya, słowem, otwierała przed nimi gościnne podwoje, ale bynajmniej nie na oścież. Oczywiście do tych wychodźców, którzy niezwłocznie po przegraniu naszej sprawy w Królestwie Kongresowem, podąжали do Paryża na swoją rękę, rząd nie mógł stosować przepisów wyjątkowych. Lecz wszystkim innym — owym tłumom, ciągnącym przez Niemcy gromadnie wojskowemi kolumnami, bez środków i często w poszarpanej odzieży, miał prawo, jako przechodzącym na jego koszt i opiekę, dyktować warunki: powyznaczał im tedy ściśle marszruty i miejsca osiedlenia wewnątrz kraju. W tem odrazu i wyraźnie zaznaczała się dążność sfer ministeryalnych niedopuszczania większej ilości wychodztwa do Paryża; obawiano się nagromadzenia w stolicy żywiolu, który uważano za niewygodny i — niebezpieczny...

W tym samym więc czasie, kiedy w Paryżu zbierali się przewodnicy sprawy narodowej, kiedy tymczasowy Komitet Bonawentury Niemojowskiego ustępował miejsca Komitetowi Narodowemu pod prezydencją Joachima Lelewela, cała masa wychodztwa osiadała na prowincyi, w punktach zbornych, t. zw. depôts, czyli „zakładach“. Takich punktów początkowo było tylko dwa: wojskowi mieli się zbierać w Awinionie, cywilni zaś w Châteauroux. Ponieważ zaś na razie niemal wszyscy dążyli do Awinionu, bo i ludzi cywilnych wogóle było między emigracją stosunkowo niewiele, nic przeto dziwnego, że „zakład“ w Awinionie stał się nibawem ogniskiem życia polskiego na tułactwie. I pomimo, że już w pierw-

szych miesiącach 1832 r., wobec coraz liczniejszego napływu wychodźców, rząd francuski był zmuszony wyznaczać im coraz to nowe punkty zborne, pomimo, że przez to liczba zakładów polskich w ciągu 1832 r. wzrosła znacznie, Awinion pozostał nadal ich macierzą. Tam bowiem naprzód pomyślano o stałej organizacyi tułaczów i dnia 23-go lutego 1832-go r. zawiązano „Radę Polaków“ — wzór dla innych tego rodzaju organizacyj po „zakładach“. Tam najsilniejszem tętmem kipiło życie, tam najostrzej ścierały się prądy i przekonania polityczne; tam reagowano najmocniej na wszystkie, dobre i złe, wpływy zewnętrzne. O zakład awinionieński opierały się wszystkie sprawy publiczne, poruszane i roztrząsane na emigracyi; o jego opinię zabiegano usilnie w Komitecie Narodowym w Paryżu; z jego stanowiskiem, wobec tej lub owej kwestyi, liczone się poważnie po innych zakładach prowincjonalnych. A „Rada“ sama, czując swą siłę, nie wahała się rywalizować z Paryżem o wpływ przemożny nad ogółem wychodźstwa polskiego. Zaiste, zakład awinionieński, w półtorarocznym okresie swego istnienia¹⁾, jest nader znamieną i ważną kartą w dziejach naszego narodu XIX-go stulecia, i przyszły historyk emigracyi polskiej wdzięczne będzie miał zadanie przy odtworzeniu obrazu życia tej rzeczypospolitej w miniaturze. Wobec wybitnej tedy roli, jaką Awinion odgrywał na wychodźstwie, uważamy za właściwe w naszych poszukiwaniach dać temu zakładowi pierwszeństwo przed innymi i w jego łonie będziemy rozpatrywali przejawy czasopiśmiennictwa emigracyjnego.

„I. Scènes Politiques de la révolution Polonoise.“

Istotnie, pokazując się, że niemal zaraz po przybyciu swem i ustaleniu się, tułacze awinioniescy poczynają myśleć o tem, aby dać znać o sobie, drukowanem słowem polskiem. Już bowiem w dniu 17-tym marca 1832 r. wpływa do „Rady awinioniejskiej“ następujące podanie²⁾

Do Rady Polaków w Awinionie.

Zachęcony przez jednego z członków Rady, postanowiłem wspólnie z sześciu innymi rodakami wydawać pismo czasowe polskie. Treścią tego pisma będą wszelkie postanowienia Rady Polaków, zebranych w Awinionie, dotyczące dobra i honoru współbraci, wszelkie wiadomości polityczne, czerpane z najliberalniejszych dzienników Francyi i Niemiec, obchodzące ludy, wybijające się na wolność, niemniej sceny i szczegóły naszej Rewolucyi. Pismo to, wspierane talentami znanych już w literaturze Polaków, którzy przyrzekli zaszczycić je swoim udziałem, może dalszą, niż chwilowa, trwałość pozyskać i przynieść niepożytyą zasługę braciom, zwłaszcza nie czytającym po francusku, przez zajęcia umysłowe w chwilach na teraz wolnych i popularyzowanie wiadomości, ze wszech miar godnych uwagi Polaków. Z takim zamiarem udaję się do Szanownej Rady, aby, jeżeli jej to zdawać się będzie, raczyła wezwać pełnomocników kolumn, iżby ci zechcieli im rzecz wnoszoną przedstawić

¹⁾ Zakład Polaków w Awinionie istniał od stycznia 1832-go r. do końca maja 1833-go r.

²⁾ Archiwum „Rady Polaków w Awinionie będących“. Vol. XX. Żądania poszczególnych osób. Nr. 157. (Zbiory archiwalne Biblioteki Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu).

i zostawić chęci każdego przedpłatę na rzczone pismo, które dziesięć sous miesięcznie na pokrycie kosztów papieru i druku wynosić będzie. — Dwa razy na tydzień, począwszy od kwietnia, na arkuszu zwyczajnej objętości pismo to pod tytułem. „Polak w Awenionie“ wychodzić będzie. Kolega Zaleski, honorowy członek Rady, podejmie się przyjmować na nie przedpłatę, a objawiający ten zamiar składa główne wydawnictwo temu, jako sobie mający udział w Redakcyi wybiorą.

Stanisław Bratkowski

Pierwsze więc hasło do pracy piśmienniczej w zakładzie Awinioniskim daje Stanisław Bratkowski¹⁾. Jak z przytoczonego powyżej podania

¹⁾ Stanisław Bratkowski (1791—1871), urodził się w Łęczyckiem, szkoły ukończył w Piotrkowie. W czasie rewolucyi 1831 r. w stopniu podporucznika sztabu głównego był podintendentem wojny. Już od r. 1826-go ogłaszał w Warszawie drukiem swe prace, próbując sił w różnych rodzajach literackich. Z tej przedemigracyjnej epoki jego życia notujemy następujące druki w porządku chronologicznym: 1) Elegia na zgon wiekopomnej pamięci Aleksandra I-go, Cesarza Wszzechross., Króla Polskiego. Warszawa, druk N. Glücksberga 1826 in 8-vo str. 4. 2) Bielany, wiersz pisany w pierwszych dniach wiosny. Warszawa, nakład i druk Rafała Jabłońskiego 1826, in 4-to str. 14. 3) Rozpamiętywanie chrześcijanina na zakończenie jubileuszu. Warszawa. Jabłoński, in 16-o str. 46. 1826. 4) ** Pan Władysław. Romans oryginalny. R. Jabłoński. Warszawa 1826. Str. II i 122. 5) Piosnki narodowe i sielanki. Warszawa. 1827, druk J. Wróblewskiego, w 8-ce str. XI i 36. 6) Sonety i różne wiersze w upominku dla Polek na r. 1829. Warszawa 1828 in 8-vo str. 47 (incl. jedna, 5-ta scena I aktu tragedyi „Hieronim Radziejowski“) w drukarni rządowej. 7) Helena i Kazimierz, Romans treści narodowej. Warszawa. 1828 druk J. Wróblewskiego str. 138. 8) „Ja i on“, komedia oryginalna ze śpiewkami w 1 akcie, grywana w Teatrze Rozmaitości Warszawa 1830, druk J. Wróblewskiego, str. 48. 9) Teorya pisania listów dla młodych Polek Warszawa. 1830. str. 189 i 1 tabl. litogr. 10) Piosnki narodowe. (Kubek ks. Józefa i in.) Bez nazwy, miejsca i daty. in 8-vo str. 8. W r. 1832 Bratkowski początkowo osiadł w Awinionie i tam redagował 2 czasopisma: „Scènes politiques de la révolution polonaise“ i Tygodnik Awenioniski p n. „Polacy we Francyi“, potem przebywał w Bergerac, Mont de Marsan, Nantes, Poitiers, wreszcie osiadł w Paryżu, gdzie zmarł 1871 r. w czasie oblężenia. Ruchliwy i rzutki, Bratkowski na emigracyi nie zaniedbywał pracy publicystycznej, ogłaszając liczne broszury i prace po polsku i po francusku. W tym drugim, emigracyjnym okresie życia, jego dorobek publicystyczny tak się przedstawia (j. w. w porządku chronologicznym): 11) ** Czasopismo: „Scènes politiques de la révolution polonaise. Lyon—Avinion. 1832. 6 zeszytów (o niem p. niżej w tekście). 12) ** Polacy we Francyi. Tygodnik Awenioniski 1832. (p. niżej w tekście). 13) ** Rys ogólny jednorocznych dziejów tufactwa polskiego w zakładzie Awenioniskim od Lutego 1832-go do Lutego 1833-go r. na zebraniu ogólnem części tegoż zakładu dn. 6-go Lutego 1833-go r. uchwalony, podpisany i podany do druku in 8-vo, str. 27. Avinion 1833. 14) ** Delegowani w Wierzbnie dn. 2-go grudnia 1830-go r. (przez Joachima Lelewela), jako dokument historyczny ogłosił drukiem S. Bratk. Awenion 1832. in 8-vo str. 16. (oryginał polski dokumentu, stanowiącego w przekładzie francuskim treść 4, 5 i 6-go zeszytu czasopisma „Scènes politiques de la révolution polonaise, — p. niżej) 15) ** Les Krakuses, Cavalerie polonaise, par un réfugié polonais. Lyon 1832. A. Brunet et Comp. str. 16 i rycina. 16) ** Dévouement des femmes Polonaises à la cause nationale dans la révolution du 29 Novembre 1830, par un réfugié polonais. Mont de Marsan 1833. str. 33. 17) ** Discours à l'assemblée des Polonais du dépôt de Poitiers réunis pour célébrer la mémoire de Lafayette, Poitiers 1834 str. 16. 18) ** Prawo, porządek publiczny (litograf.). Poitiers 1834, str. 15. 19) Fragmenta o przyszości Polki. Nantes. 1840. 20) Myśli kilka dla Polski, przez wydawcę dziennika Awenionkiego. (autograf). Nantes 1840. 21) ** Olek le réfugié, livre dédié aux proscrits de tous les pays. Paris. Librairie Slave. 1845. in 8-vo str. 136.

widać, pragnął on dać rodakom w swem piśmie echo chwili bieżącej, stworzyć urzędowy niejako organ Rady, przypominać świeżo minione, wzniosłe a smutne zarazem czasy, budząc przytem chęć do zajęć umysłowych. Jednocześnie zaznacza wyraźnie swe stanowisko liberalne. — Program postawiony był szeroko, obmyślony trafnie na potrzeby i wymagania wychodźców, na ich cele i dążenia. Rada Awinioniska widocznie zrozumiała odrazu znaczenie podobnego wydawnictwa, gdyż projekt Bratkowskiego wniesiono na jej posiedzenie w 3 dni po złożeniu podania, dnia 20-go Marca t. r. i postanowiono zakomunikować go kolumnom¹⁾.

Gdy rada oczekiwała odpowiedzi od pełnomocników kolumn, Bratkowski nagle, na drugi dzień po przytoczonym powyżej posiedzeniu, wnosi nowe podanie, w którym, nie wspominając nic o zamierzonym przez siebie piśmie, zawiadamia Radę, iż łącznie z kilkuset innymi Polakami, postanowił opuścić Avignon i udać się do Alzacyi. Prosi jednocześnie Radę, aby wydała od siebie odezwę do mieszkańców tej prowincyi, zapewniającą, że Polacy przenoszą się do ich kraju bynajmniej nie po to, aby stać się im ciężarem, lecz chcą sami na siebie pracować²⁾. Przyczyny, która skłaniała Bratkowskiego i wielu innych — kilkuset, jak sam mówi—do nagłego postanowienia, nie mogłem się

22) *Le premier retour, épisode du martyrologe polonais, drame en 5 actes* Nantes 1845. (Wydanie drugie, Anrenis 1846). 23) *La Pologne en 1830, esquisse de moeurs* Nantes 1846. 24) *Le Tsar et ses réformes en Pologne*. Nantes 1846. 24) *Discours prononcé au 16 anniversaire de la révolution polonaise*. Nantes in 8-vo str. 10. 25) ** *La Famille, pièce en 5 actes en prose*. Paris 1856. str. 80. 26) *Grâce et joie, essai sur la charité*. Nantes et Paris 1857. 27) *Étude historique sur l'ancienne législation polonaise, concernant les Israélites d'après les statuts royaux et les constitutions des diètes de 1264—1788 b. d.* — 28) ** *Gmina i szkoła wiejska w Polsce po zniesieniu pańszczyzny*. Paryż. Księgarnia Polska. 1860 in 8-vo str. 31. 29) ** *La Pologne contemporaine. Hymnes du réveil. Monuments religieux et patriotiques du dix-neuvième siècle, traduction en prose par St. Br. Traduction de quatre hymnes en vers par M. August Sourd*. Paris 1863 in 8-vo str. 24. 30) *Dwie pieśni na chwałę Bożą*. Paryż (litogr.) w 8-vo str. 4 b. d. 31) *Rachunek sumienia, proza; Wiersze na chwałę Bożą, Do Boga po ogłoszeniu całej Polski w stanie oblężenia w 1861, Do Boga po zamknięciu kościołów w Polsce; Prośba do Boga chrześcijan i Izraelitów polskich*. 1862. Paryż in 8-vo str. 8. 32) ** *Littérature épistolaire des femmes en Pologne du XIX siècle. Etude littéraire lue en conférence à Paris 17 Decembre 1867 par Pierre Plauszewski, ancien élève de l'école nationale polonaise, son entrée en matière. Lettre de l'auteur à M. Vincent Mazurkiewicz*. Paris. 1868. str. 36. 33) *Rady dla młodych Polek z okoliczności pisania listów*. Poznań. 1871. in 8-vo str. 96. — Numery oznaczone dwiema gwiazdkami, znajdują się w bibliotece Rapperswilskiej.

1) Prezydujący Dąbrowski, major, złożył i odczytał podanie Stanisława Bratkowskiego, w którym tenże projektuje wydawanie w Awenionie pisma publicznego w językach: polskim i francuskim pod tytułem: „Polak w Awenionie“, obejmować mającego wiadomości polityczne i wiadomości, naszej rewolucyi dotyczące. Ponieważ wydawanie tego pisma pociąga za sobą koszta, zakomunikowano więc ten projekt kolumnom z zapytaniem, czyli go przyjmują i czyli na koszta składać się zechcą.“ (Protokóły posiedzeń Rady Polaków w Awenionie. Księga I. Posiedzenie 20, III 1832 r. Arch. Bibl. Rappersw.).

2) Akta Awinionskie. Vol. VII, data podania 21, III 1832 r. Tego samego dnia podanie Bratkowskiego odczytano na posiedzeniu Rady, o czem znajduje się adnotacya

dobadać: Archiwum Awinioniekie żadnych w tej sprawie nie daje wskazówek, zarówno jak i korespondencya prywatna. Z dalszego jeno biegu spraw przekonywamy się, że ów zamiar wyemigrowania do Alzacyi, jak nagle wzrósł, tak też nagle i znikł. Natomiast kwestya czasopisma „Polak w Awenionie“ zaczyna niebawem przybierać nową formę. Bratkowski, nie wspominając już ani słowem o zamiarze opuszczenia miasta, krząta się w celu zebrania potrzebnych informacji, dotyczących wydawnictwa na obcym mu gruncie. — Pokazało się, że ewentualne, przychylnie przyjęcie przez Radę projektu i zgoda ogółu kolumn na płacenie zapomogi 10 sous od osoby, nie rozwiązują jeszcze sprawy. Na porządek dzienny wypływają poważne trudności, które, nawiasem mówiąc, paraliżowały wogóle rozwój prasy polskiej we Francyi. Przedewszystkiem rozchodziło się o to, że wedle obowiązujących podówczas praw, każdy wydawca dziennika musiał złożyć kaucyę: na nasze stosunki emigracyjne kaucya ta była wprost przerażająca, gdyż sięgała kilku tysięcy franków. Lecz nie na tem koniec; istniało wtedy również tyle osławione prawo stempla dziennikarskiego, każdy więc numer pisma obłożony był podatkiem na rzecz rządu. Oczywiście, w podobnych warunkach o wydawnictwie dziennika nie mogło być mowy tam, gdzie i sam redaktor-wydawca, i jego odbiorcy rozporządzali środkami, za ledwie im na życie własne wystarczającymi. Wprawdzie można było obejść prawo i podszyc polskie pismo pod pierwszą lepszą firmę dziennika francuskiego, ale w takim razie występowały znów słuszne obawy wpływów obcych, któreby mogły krępować program i dążenia wydawcy. Wszystkie wymienione względy sprawiły, że Bratkowski przekształcił plan pierwotny i w dn. 30-ym Marca t. r. doniósł Radzie, że wydawcą będzie „poszytami” „Wspomnienia Polaków,

..nie pomijając żadnego z celów, w pierwotnym zarysie znanych Radzie. Zasoby w polskim języku co do scen Rewolucyi naszej blisko na dwa miesiące są już przygotowane; protokół posiedzeń Rady ma wiele gotowych artykułów, a spodziewać się należy po gorliwości tak dobrze znanej kolegi Rylskiego ¹⁾, że wkrótce i w języku francuskim można będzie drukować. Pozostaje nam tylko upraszać Radę, aby raczyła wyjednać u komitetu 120 franków na pokrycie kosztów papieru i druku, które później z dochodów pisma zwrócone będą; aby zachęciła komitet do zapisanania z Paryża dzienników liberalnych, niemniej z Niemiec; aby wezwała kolumny do nadsyłania wszelkich szczegółów wojny naszej, zaręczając, że każdy podawca treści w piśmie naszym ogłoszony zostanie. W *Wspomnienia Polaków* naprzód w pierwszych dniach Kwietnia ukażą się w liczbie tysiąca egzemplarzy z przedmową, która, objawiając cel pisma, prospekt zastąpi. Do każdego komitetu posłany będzie jeden egzemplarz za pośrednictwem Rady do rozkrzewienia i przedpłaty; pewną liczbę w równym podziale otrzymają kolumny, pozostałą zaś należy oszczędzić dla tych, którzy po wyjściu pierwszego poszytu, będą chcieli pismo zamówić. Jeden z kolegów naszych, obeznany z sztuką drukarską, za połowę ceny podjął się składać, a drugi bezpłatnie trzymać pierwszą korektę. Tak więc ze strony moralnej, jak i materyjalnej, w znacznej części są już poczynione przygotowania; upraszam przeto Szanowną Radę, aby w dopięciu przyjętego przez Nią zamiaru, dopomóż nam raczyła ²⁾

Stanisław Bratkowski.

Podanie niniejsze zeszło się jednocześnie z odpowiedzią kolumn

¹⁾ Ryłski — wydawca Słownika polsko francuskiego.

²⁾ Akta Awinioniekie. Vol. XX, podanie z dn. 30, III 1832 r.

co do subsydyum. Na posiedzeniu bowiem rady dn. 6-go kwietnia pełnomocnicy kolumn oświadczyli, że wynik ich misyi jest dla Bratkowskiego pomyślny: wszyscy członkowie kolumn chętnie godzą się wspierać nowe pismo składką po 10 sous miesięcznie. Natychmiast jednak po tem oświadczeniu, sekretarz odczytał powyższe podanie z 30-go marca, gdzie projektodawca żąda już nie składki ciągłej, stosownie do pierwotnego planu swojego, ale na raz jeden forszusu 120 franków¹⁾. Sprawa ta wywołała dyskusyę ze względu na żądanie gotówki, której nigdy nie było w kasie ogólnej za wiele. Bratkowski wszakże miał za sobą dwóch członków Rady: Zalewskiego i Pomaskiego, którzy oświadczyli, że będą współredaktorami nowego pisma i że pożyczkę zwrócą „z pierwszych funduszów redakcyi“²⁾. „Po takich objaśnieniach i zaręczeniach — czytamy w urzędowym protokóle posiedzeń — Rada postanowiła udzielić Bratkowskiemu, Pomaskiemu i Zalewskiemu żądany forszus, tym celem, iżby projekt swój do skutku doprowadzili, zastrzegając, że to pismo za pismo urzędowe Rady uważane nie będzie“.

Ze sposobu, w jaki Rada traktowała ów projekt pisma, możemy wnioskować, że niezyczliwości i niechęci względem nowego przedsięwzięcia bynajmniej nie żywiła. Pewne zaś wahanie co do przyznania pożyczki łatwo się objaśnia obawą o lokatę pieniędzy, które były bądź co bądź częścią kapitału publicznego.—Bratkowski tedy w imieniu redakcyi nowego pisma podniósł przyznaną sobie sumę i wziął się do pracy³⁾. Bardzo szybko jednak zmienił po raz trzeci tytuł i zakres zamierzonego pisma. Już nie Polak w Awenionie, ani Wspomnienia Polaków, lecz „Sceny polityczne rewolucyi polskiej“ miały iść w świat po polsku i po francusku. Jak określał redaktor cel i zakres wydawnictwa, najlepiej pouczy nas prospekt, który w kwietniu rozsyłany był po całej Francyi. Przytaczam go tu dosłownie:

PROSPECTUS.

Pour notre liberté et pour la vôtre: telle était la devise inscrite sur le drapeau que les Polonais portaient au milieu des rangs ennemis pendant leur dernière guerre avec les Russes. Et on peut le dire, cette guerre se faisait pour reconquérir les lois humaines et les institutions sociales outragées et abolies par les despotes. La révolution de Pologne, comme un supplément à celle de France a donné cet exemple qu'il n'y a pas de sacrifices dont on ne doive être capable quand il s'agit de la patrie et de l'humanité, exemple qui forcera désormais les hommes dignes d'un aussi noble but à verser tout leur sang sur les champs de bataille pour arracher le sceptre de fer aux usurpateurs qui regardent les peuples comme des propriétés héréditaires, pour lutter du moins contre leur tyrannie; car hélas! notre siècle si fécond en événements grands mais incomplets a vu succomber encore une fois la cause Polonoise. — Cette

²⁾ Protokóły posiedzeń Rady. Pol. w Aw. Księga I. Posiedzenie z dnia 6-go kwietnia 1832 r. j. w

³⁾ Tamże.

³⁾ Akta Aweniońskie. Vol. XII. Wykaz stanu kasy Rady Polaków w Awin. z dn. 7/IV 1832 r. Rozchody № 5. O wydaniu pożyczki Bratkowskiemu na pismo „Wspomnienia Polaków“.

nation gémit aujourd'hui, courbée sous le joug; et les débris, que le socle a voulu épargner dans les batailles ont trouvé asile sur une terre hospitalière, au sein de vieux frères d'armes, parmi les Français. Là nullear ils n'oublieront leur patrie; toujours pensant à elle ils profiteront de chaque occasion qui se présentera pour être utiles à leurs frères. —L'autocrate russe par son dernier ukase vient d'anéantir la nationalité de leur pays; il appartient plus que jamais aux Polonais de la transmettre par leurs écrits, par mille protestations à la mémoire des générations futures —Dans ce but quelques officiers Polonais résidant à Avignon ont résolu de consacrer les loisirs de leur solitude à raconter les *Scènes politiques* de leur révolution et à les faire imprimer pour porter à la connaissance publique les faits et les noms de ceux de leurs compatriotes, qui se sont distingués pour leur valeur, par leurs conseils ou enfin par tout autre genre de dévouement pendant la dernière guerre. La première livraison, intitulée: Des femmes Polonaises qui ont pris part à la révolution polonaise sera publiée prochainement en langue polonaise avec la traduction française en regard. Une lithographie ornera cette première livraison qui se composera de 40 pages d'impression in 8-vo et dont le prix est fixé à 1 fr. 25 cent. rendue franco par la poste à chaque abonné. On s'abonne à Avignon: chez Mr. Picard, président du comité polonais, Mr Laty Libraire, M-me veuve Guichard Ainé imprimeur-libraire. A Paris: chez Mr Hector Bossange, libraire. Et chez tous les libraires, membres des comités polonais et Directeurs des postes qui sont invités à faire parvenir l'adresse exacte de leurs souscripteurs à l'une des personnes désignées ci-dessus ¹⁾.

Prospekty w drugiej połowie kwietnia są już znane i czytane po zakładach. Bratkowski jednocześnie uważał za stosowne usprawiedliwić się przed Radą z tego, że w ciągu miesiąca od czasu otrzymania pożyczki nie puścił jeszcze w świat ani jednego numeru pisma, w dn. bowiem 24-go kwietnia wystosował do Rady nowe zawiadomienie. Oto jego treść:

Do Rady Polaków w Awenionie.

Wydawcy „Scen politycznych rewolucyi polskiej“.

Każdy początek jest trudny — dawne i prawdziwe mówi przysłowie. To tylko przytaczając na nasze usprawiedliwienie, nie będziemy z apewnie obwinieni o zwłokę w wydawaniu zamierzonym naszego pisma. zwłaszcza, że czekamy na druk polski, wkrótce przybyć mający z Paryża, który księgarz przed niejakim już czasem do Słownika polsko-francuskiego zamówił, czekamy na rycinę i zebranie przedpłaty, któraby dopełnić mogła więcej dwoma przeszło częściami kosztu, zaliczone przez Radę. Prospekt rozesłany już po całej Francyi najpewniejszymi drogami, które ręczą za skutek. Po ułatwieniu tych przedwstępnych przygotowań, bez zwłoki dopełnimy nasz zamiar, jak również warunki zobowiązań między nami a Radą pod względem pożyczki zaszłe. Prosimy także Radę, aby załączone tu prospekta i odezwy do kolumn, uwiadamiające je o naszym piśmie, pełnomocnikom tychże wręczyć raczyła ²⁾.

Rada spełniła polecenie, tłumaczenie przyjęła i czekała na ukazanie się pisma w druku. Tymczasem redaktor wyjechał z Awinionu

¹⁾ W papierach Komitetu Narodowego pod prez. Lelewela Vol. VIII. przy liście E Januszkiewicza z Awinionu z dn 21/IV 1832. Druk na pół-arkuszu, j. w.

²⁾ Akta Aweniońskie. Vol. XX. Żądania szczególnych osób. Podanie Bratkowskiego z dn. 24/IV 1832, j. w.

do Lyonu. O przyczynie tej zmiany miejsca dowiadujemy się ubocznie z listu, wystosowanego przez Bratkowskiego do Joachima Lelewela: nadmienia on, że pismo jego wychodzi w Lyonie „dla większej ludności miasta“¹⁾, widocznie tedy przypuszczał, że tam wydawnictwo może liczyć na znaczniejsze powodzenie. Istotnie w Lyonie rozpoczął się druk pierwszego zeszytu. Rada jednak Awiniońska, obawiając się o los udzielonej pożyczki, zwraca się do majora Goręckiego, byłego przewodniczącego w Radzie, zapytaniem, jak stoi sprawa. Gorecki składa w odpowiedzi wyjaśnienie: Bratkowski, który w Lyonie zajęty jest właśnie wydawaniem swoich broszur, odesłał połowę zaciągniętego długu, drugą zaś połowę obiecuje również w krótkim czasie zwrócić²⁾. Rada wszakże tem wyjaśnieniem się nie zadawała i żąda dokładniejszego. Nowy prezes, pułkownik Breański, zwraca się przeto z urzędowym wezwaniem do Goreckiego, żądając odpowiedzi na następujące pytania: 1) „czy pismo peryodyczne, na które pożyczka akordowana była, przyszło do skutku? 2) gdzie wychodzi i gdzie na niego i po jakiej cenie prenumerować można?“³⁾ Gorecki odpowiedź swoją nadesłał dopiero w pierwszych dnia lipca, również w formie urzędowej. Zawiadamia on prezesa, że: 1) „pożyczka przez komplet Rady Bratkowskiemu przyznana została, o czem bliżej, jak niemniej o celu pisma jego akta objaśnia. Doniósł on mnie z Lyonu, że takową wkrótce zwróci, do niego zatem samego Rada w tej mierze odnieść się raczy, zwłaszcza kiedy tenże obecnie jest teraz w Awinionie; 2) pismo, na które pożyczka udzielona została, już wychodzi zaczęło; obejmie ono historię i terazniejsze szczegóły rewolucyi i kampanii naszej. Wyszły poszyt I obejmuje udział Polek w sprawie Ojczyzny; 3) wydawane jest to pismo w Lyonie, o cenie jego prenumeraty i o porządku wychodzenia z pod prasy sam wydawca zawiadomić najlepiej potrafi⁴⁾. Odpowiedź ta, nadesłana 4-go Lipca, była już spóźniona i zbyt czarna, bo przedtem jeszcze dn. 28-go czerwca sam Bratkowski zgłosił się do Rady, nadsyłając pierwszy zesztyt swojego pisma. Nadmienia przytem, że z długu jeszcze uiścić się nie może. Natomiast proponuje uregulowanie swej pożyczki—egzemplarzami pisma, licząc nr. po 60 cent. Gdyby się Rada na tę tranzakcyę nie zgodziła, prosi o cierpliwość do czasu wyjścia następnych zeszytów: dwa następne zapowiada na lipiec⁵⁾. Tego samego dnia, t. j. 28-go czerwca list

¹⁾ List Bratkowskiego do Lelewela z dn. 13-go sierpnia 1832-go r. Archiwum rękopisów ze zbiorów L. Chodźki. (Rapperswil).

²⁾ Protokoły posiedzeń Rady Awen. Księga I. Posiedzenie 18/VI 1832.

³⁾ Akta Awiniońskie. Dokument: do Nr. 47b pod datą 19/VI. t. r.

⁴⁾ Tamże. Pismo z dn. 2/VII t. r.

⁵⁾ Do Szanownej Rady Polaków w Awinionie.

Składam Radzie I poszyt Scen politycznych Rewolucyi polskiej. Ponieważ wydrukowanie tego pisma poprzedziły koszta na podróż i koszta druku, przeto nie jestem jeszcze w możności zaciągniętego u Rady długu zapłacić. Lecz jeżeli to zdawać się Jej będzie, złożę stosowną liczbę egzemplarzy, licząc każdy po 60 centimów, które może koledzy zechcą zrealizować na brzęcząca monetę; jeżeli zaś to nie wyda pomysłnego rezultatu, Rada raczy być cierpliwa do następnych poszytów, z których dwa w przeciągu miesiąca Lipca wyjdą z druku.

Avignon 28-go Czerwca 1832-go r.,

Stanisław Bratkowski.

rue Galante Nr. 29.

(Akta Awin. vol. XX.)

Bratkowskiego odczytano na posiedzeniu Rady i zastanawiano się nad jego propozycją. Przeciwno niej przemawiał Strawiński, który „uważał, że Rada nie jest dosyć upoważniona, aby w ten sposób fundusz jej powierzony na niepewność zrealizowania narażać miała¹⁾. Rada uznała słuszność tego dowodzenia i odrzuciła ofertę Bratkowskiego co do spłaty długu egzemplarzami pisma. Jednocześnie, chcąc dopomóc redaktorowi w kłopotach, przedłużyła termin pożyczki do końca lipca²⁾. W tym sensie też wystosowała do niego pismo odręczne, gdzie zaznacza przy sposobności, że „Sceny“ mile przez nią są widziane³⁾.

Nareszcie więc pomysł pisma, z takim trudem przeprowadzany, został w czyn wcielony: zeszyt pierwszy, jak widzimy, wyszedł z druku w drugiej połowie Czerwca 1832 r. Jeżeli go porównamy w tytule i w treści z pierwotnym projektem, przyznać musimy, że Bratkowski stworzył zupełnie co innego, niż był zamierzył. Zamiast dziennika „Polak w Awenionie“, wszechstronnego organu Rady i ziomków, w tem mieście zebranych; zamiast następnie „Wspomnień Polaków“, które miały wychodzić po polsku i po francusku, bez pominięcia żadnego z celów, zakreślonych pierwotnie — publiczność dostała do rąk broszurkę, wyłącznie po francusku drukowaną. Przyjrzyjmy się teraz temu pierwszemu zeszytowi „Scènes politiques de la révolution polonaise.“⁴⁾

„Le 29 Novembre 1830 fut le réveil de la Pologne!—zaczyna autor swą rzecz, kreśląc w gorących słowach odzyskanie pełnej wolności życia publicznego i nastrój radosny, jaki ogarnął Warszawę w pamiętne dni po wybuchu rewolucyi. Wśród festynów, przedstawień, zabaw, zbyt mały udział przyjmowały kobiety, nie dzieląc z tłumami uroczystych chwil powszechnego zapału—taki przynajmniej spotykał je zarzut. Lecz gdyby nawet zarzut ów był słuszny, niewolno go kłaść na karb braku uczuć patriotycznych. Możliwość wszelką podobnego zarzutu usuwa autor, tłómacząc kobiety naprzód przerażeniem, które ogarnęło ich „łękliwe dusze“. A następnie: „si elles ne paraissaient pas dans les théâtres c'est qu'elles étaient aux pieds des autels demandant à Dieu le salut de leur patrie; c'est que dans l'intérieur de leurs familles elles s'associaient aux esperances de leurs époux, soutenaient l'enthousiasme de leurs fils et s'occupaient elles-mêmes de travaux, dont un avenir prochain semblait devoir recueillir les fruits.“ Ale rychło i kobiety wystąpiły na widownię, poświęcając wszystko dla zbawienia ojczyzny, nie wyłączając ofiary z własnej krwi. Po takim ogólnem zagajeniu sprawy, Bratkowski przystępuje do charakterystyki bohaterki rewolucyi, rysując ich pobieżne sylwetki na tle panującego podówczas nastroju społeczeństwa i wrzawy działań wojennych. Na pierwszym tedy miejscu wystę-

1) Protokół Rady Aw. Księga I. posiedz. 28/VI 1832-go r.

2) Tamże.

3) — „Rada z przyjemnością przyjęła złożony jej przez kolegę poszyt pisma jego, wspomnieniom narodowym poświęconego; nie wątpi, że takowe chciwie przez kolegów rozebranem będzie.“

(Akta Awinionie. Vol. XX. do Nr. 520).

4) Scènes politiques de la révolution polonaise - Des femmes polonaises qui ont pris part à la révolution nationale. I. Livraison. Rédigée par Stanislas Bratkowski, officier d'état major, réfugié polonais. Lyon. Imprimerie de A. Brunet, 1832. str. 15.

puje Żubrowa, dawny żołnierz, ozdobiony krzyżem zasług w wojnie Księstwa Warszawskiego z Austryą. Biorąc z niej przykład, zajęto się uformowaniem kobiecej kompanii wojskowej. Gdy nadeszły krwawe walki 18, 19, 20, 25-go lutego, kobiety zajęły się rannymi z całym poświęceniem, oddawały majątki na szpitale i na organizowanie nowych pułków. Zatrzymawszy się z gorącym uznaniem przy wyliczaniu zasług Eleonory Szczanieckiej i generałowej Kickiej, autor odtwarza następnie znaczenie i wpływ Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, budzącej w młodem pokoleniu kobiet zapał patriotyczny i ofiarność bezgraniczną na rzecz ojczyzny. Dalej mówi o pracach kobiet przy wznoszeniu nowych fortyfikacji; podnosi odwagę „dwóch pięknych Krakowianek“ Dębickiej i Dębińskiej, szeregowców 2-go pułku Krakusów; wspomina o kobietach, które zaciągnęły się do szeregów piechoty i kozaków wołyńskich; „toutes unissaient la modestie de leur sexe au courage du guerrier et étaient eu sujet d'émulation et de gloire pour les régimens dans lesquels elles servaient“. Opisuje następnie czyny Zaborowskiej z Puław; z rozrzewnieniem wspomina o Kellerównie i Podhajcównie, ale z największą czcią zatrzymuje uwagę na Emilii Plater. Rysując przytem zasługi kobiet litewskich, zaznacza ogólnie ich rolę wybitną przed i w czasie rewolucyi. Jako działaczki polityczne, wymienia: ks. Gabryelę Ogińska, panią Bernardową Potocką, pannę Prószyńską, Konstancję Raszanowiczównę. Wreszcie, kończąc swe wywody, dodaje: „Les femmes exercent une immense influence sur la marche de l'esprit humain; en Pologne leurs exemples ont doublé nos forces et si notre patrie a succombé, nous dirons encore avec l'esperance de sa prompte résurrection: honneur a nos belles citoyennes! honneur aux femmes de la Pologne!“

Rozmyślnie streściliśmy w krótkich słowach pierwszy zeszyt pisma, aby dać wyobrażenie o sposobie i tonie, w jakim Bratkowski rzecz swoją prowadził. Oczywiście, treść niezbyt odpowiada tytułowi: nie mamy tu „Sceny politycznej“ — takiej większe stawiamy wymagania w treści i formie. Ten pierwszy zeszyt jest raczej artykułem dziennikarskim, obliczonym na Francuzów: tak znaczenie i cel jego określić możemy, nie biorąc już naturalnie w rachubę francuzczyzny, która pod względem języka i stylu bardzo wiele pozostawia do życzenia. Bratkowski ze szczególnym naciskiem akcentuje patriotyzm, miłość wolności i zapał wojenny—uwypatnia nasze strony dodatnie, wyłączenie dodatnie. Ale inaczej być nie mogło: przypuściwszy nawet, że w umyśle rewolucjonisty, obok wspomnień słonecznych minionej przeszłości, obok olbrzymiejących w mgłę oddalenia i czasu obrazów bitew i chwały, rysowały się ponure cienie uświadomionych czy nieuświadomionych błędów w wielkiem dziele odrodzenia politycznego, to i tak, wysuwając rzecz narodową przed forum obcej publiczności, nie mógł być czynić inaczej—mógł tylko przemilczeć o tem, co było skutkiem braku sprężystości, energii lub odpowiedniego przygotowania. Czy 1-szy zeszyt istotnie „chciwie“ był przez rodaków rozebrany, jak się tego Rada Awiniońska spodziewała—nie wiemy. W korespondencyach i innych prywatnych papierach społecznych, które mi były dostępne, nie spotkałem żadnego sądu lub wzmianki, świadczącej o wrażeniu, jakie „Sceny“ wywarły na emigrację ¹⁾.

¹⁾ O stosunku prasy do wydawnictwa Bratkowskiego pomówimy niżej.

Wiemy, natomiast, że sprawa dalszego wydawania „Scen“ szła ciężko. Wprawdzie prasa francuska, jak twierdzi Bratkowski¹⁾, pochlebnie o jego piśmie wspominała i nieraz cytowała wyjątki, jednakże sprzedaż i abonament nie były zbyt obfite, gdyż redaktor nie mógł myśleć nawet o uiszczeniu się z zaciągniętego względem Rady długu, ani też dotrzymać terminów, obiecanych w zapowiedzi wydawniczej. Dwa następne zeszyty pisma miały wyjść z druku w ciągu lipca, ale nie wyszły ani w lipcu, ani w pierwszej połowie sierpnia. Pokazało się, że pierwotnie założona spółka redakcyjna, czyli komitet, złożony z Bratkowskiego, Pomaskiego i Zalewskiego, był tylko fikcją, gdyż w istocie cała praca wydawnicza - redakcyjna spadła na plecy Bratkowskiego. Z prenumeratą, z przygotowaniem materiału, z drukiem—ze wszystkim miał on nieustanne kłopoty, które zwiększyły się wskutek tego, że rodacy niezbyt usilnie nowe pismo popierali, ci zaś, którzy je prunumerowali, zalegali w opłacie. Rada zaś, w gruncie rzeczy mało się tą publikacją interesując, domagała się zwrotu pożyczki i przez to jeszcze bardziej ufrudniała położenie redaktora. W końcu lipca Bratkowskiemu przyszła szczęśliwa myśl udania się do Lelewela o pomoc moralną i o poparcie. I oto w d. 27-go t. m. wystosował on do niego list następujący:

Kochany Ziomku!

Wiem dobrze, jak niesłychana różnica zasług, rozumu i poświęceń dla ludzkości Ciebie wyższym czyni nade mnie. Ale tembardziej, że Kochany Ziomku, nie potrzebujesz blasku pożyczanego, tem śmielej piszę do Ciebie poufale i z otwartością. Wydajemy tu pisemko: Sceny naszej rewolucyi; z tych pierwszy numer załączam. Jeżeli raczysz nas zaszczycić swojemi radami, prosimy, racz je udzielić, racz nawet przysłać nam jaki traktat o sejmie, o jego zasługach w rewolucyi; jako członek Izby, baczny dostrzegacz i światły pisarz, najlepiej możesz się nam, ubogim pisarkom przysłużyć! Kochany Ziomku! Wolen dumy i zarozumiałości, zniżysz się do nas i wesprzesz słabe tylko chęci dzielną podporą, trwalszą nie tylko nad wszystko, co z naszej strony łożyć możemy — pewno nie dla historyi, bo to nad nasze siły, ale przynajmniej dla tej pamiątki, że wygnańcy pracowali także na obcej ziemi. Jednym pociągiem pióra zdołasz na późne czasy zachować trwanie tego, co napiszesz. Nie palę ja tu kadzideł, nie jesteś rozdawcą łask światowych, po nie nie zgłaszam się do Ciebie. ale do Twego rozumu, jak do naszego mentora, wszyscy Polacy mamy prawo się odwołać—wspieraj nas wszechstronnie i bądź pewny, że więcej Ty zbawić zdołasz Ojczyznę, niż tysiąc bagnietów - w tym właśnie czasie, gdy panuje nad wszystko władza myślenia. Jeżelibyś, Kochany Ziomku, raczył nadesłać po francusku żądane pismo, przyslij na nasz koszt do Awenionu, a teraz racz przynajmniej zaszczycić nas odpowiedzią, której oczekuje

Stanisław Bratkowski,

Avignon 27 Juillet 1832 rue
Galante Nr. 29 maison Laty.

Główny wydawca Scen politycznych
rewolucyi polskiej²⁾.

W kilkanaście dni potem Bratkowski wysłał drugi list do Lelewela, ponawiając prośbę:

¹⁾ Akta Awinioniekie. Vol. XX. Podanie z dn. 18/I 1833 r.

²⁾ Archiwum L. Chodźki. Korespondencya Lelewela. Bibl. Muz. Raperswil.

Szanowny Ziomku!

Przed kilku dniami zanesione do Ciebie wezwanie nasze ponawiamy i prosimy, abyś także wpływem Twoim wyrobił nam przysłanie raportów i rozkazów dziennych, które zapewne kto z ziomków naszych w Paryżu ma jeszcze. Przyjmujemy Cię za moralnego protektora pisma naszego, nie odmawiaj nam swojej opieki. Te raporta są nam potrzebne szczególnie do opisanja bitew: Grochowskiej, Wawra, Dęby, Ostrołęki. Pismo dla większej ludności miasta wychodzi w Lyonie, ale żaden komitet wiedzieć o tem nie chce, ratujemy się jak możemy i mamy nadzieję, że dociągniemy do dziesięciu numerów. Przesyłamy Ci, Czcigodny Lelewelu, pozdrowienie braterskie ¹⁾.

List niniejszy minął się w drodze z listem Lelewela do Bratkowskiego, pisanym w d. 6-tym Sierpnia, Bratkowski bowiem przejechał znów do Lyonu, dokąd mu też list Lelewela odesłano. Na pismo to, którego niestety nie zdołałem dotychczas odnaleźć, Bratkowski odpisuje Lelewelowi z Lyonu, przysyłając mu jednocześnie drugi zeszyt „Scènes politiques“. Zestawiając więc daty i treść owych 3 następujących po sobie listów, przychodzimy do przekonania, że drugi zeszyt wyszedł z druku pomiędzy 2-im a 3-im listem, t. j. pomiędzy 13-tym sierpnia a 1-yim września t. r. ²⁾. Zanim się jednak z jego treścią zapoznamy, uważamy za właściwe przytoczyć tu list Bratkowskiego do Lelewela z d. 1-go września, jako dokument, który wyjaśnia kwestye, dotyczące obchodzącego nas obecnie wydawnictwa, oraz—przekonania redaktora.

Czcigodny Ziomku! — pisze Bratkowski — List Twój, z d. 6-go sierpnia nie zastał mnie w Awenionie, odesłany do Lyonu, odebrałem, gdzie pracuję nad dalszym ciągiem poszytów i drugi teraz posyłam, prosząc o uwagi i rady. Piszesz mi, Czcigodny Lelewelu, że jesteś celem prześladowania i potwarzy! Lecz któż na takim wysokim stanowisku moralnem nie miał zazdrosnych i prześladowców? Jednym bezinteresowność Twoja jest na przeszkodzie, drudzy chcieliby wydrzeć palmę zwyciężką, którą w przyszłości zapewniają Ci dzieje. Prózne to są zabiegi, historyi nimi podejść nie można. Walcz, Drogi Ziomku, tą wielką myślą, którą objawiasz wszędzie i zawsze. Bagnety nasze są nieliczne; obok rycerskiego zapału, nieustraszonej odwagi i pośród tylu poświęceń i heroizmu zawsze nakoniec upadły Lud południowy, niecierpliwy, długo nie wytrwa; wspomnienie Berezyny i mrozów Moskwy przeraża i odstręcza Francuza, Włocha, Hiszpana—z przeszłości wnioskując, niewielka w bagnetach dla przyszłości nadzieja. Ale daleko silniejszą broń podaje nam cywilizacya — myśl wielką, którą do Was, wielcy Obywatele, należy rozwinąć, zastosować, a do ludów — wykonać. Niech się tylko oświecą i porozumieją narody, łatwiej przyjdzie bez ofiar milionów poległych powołać przed sąd wszech-

¹⁾ Tamże.

²⁾ Scènes politiques de la révolution polonaise. La garde d'honneur des universités polonaises. Discours prononcé à l'anniversaire du 3 Mai 1791. 2-me livraison rédigée par Stanislas Bratkowski et Antoine Rylski, officiers, réfugiés polonais. A Lyon, Imprimerie de Brunet et Comp. 1832 str. 16. — do-
datek: rycina p. n. Garde d'honneur polonaise. Elève de l'Université.

władztwa ludu przywłaszczycieli zadawnionych i opartych na urojonej łasce Bożej i Jego prawach! Wspieraj więc to odrodzenie Europy swoim silnem ramieniem! Ty, Lelewelu, jesteś filarem większości opinii Polaków, prześladowania niech cię tak mało obchodzą, jak wszelkie przyjemności życia! Ty już nie żyjesz dla siebie: Twoja pociecha i nagroda—przykład i pamięć u potomnych. Dziękuję ci za przyobiecana nam łaskę Twoją i, jeżeli czas pozwala, niezwłocznie racz mi przysłać szanowną pracę Twoją. Tak jest; mnie, ale nie nam, bo prawdę mówiąc, Towarzystwo pisemka naszego składa się ze mnie; przyrzekli mi niektórzy koledzy dopomagać, lecz dotąd ja sam jeden pracuję, a mowa, umieszczona w drugim poszycie, z okoliczności tylko dostała się do mnie; umieściłem ją jako może nieobojętną dla Francuzów. Nikt się tem pisemkiem nie opiekuje, a tem bardziej komiteta, które moralnych celów w tułactwie naszym nie mają na względzie — więcej im chodzi o nasze kapoty i trzewiki. Rada nasza, zwyczajnie jak Polacy — ubodzy, lecz zawsze hojni, pożyczyła mi 120 fr. ze szczupłych swoich zasobów na zaczęcie. Ta kwota w większej połowie poszła na prospekt i rozsyłki, a ja dotąd nie mam skąd oddać publicznego grosza, bo pierwej płacić muszę drukarza i pocztę dla prenumeratorów, którzy dotąd na pokrycie kosztów wystarczają. Ale częste podróże z Awenionu do Lyonu i napowrót kosztują, dla tego musiałem ogłosić, że tylko dziesięć poszytów wydamy, zawsze w imieniu Towarzystwa Awiniońskiego, dla zachowania pamiątki pobytu naszego w tym zakładzie i że przecież niezupełniemy próżnowali. Gdyby Komitet Centralny Paryski mógł za Twoim wpływem, Czcigodny Lelewelu, zapłacić mój dług ubogiej Radzie, — jeżeli można, jeżeli jest sprawiedliwie!... Za uwagi, poczynione nad pierwszym poszytem, szczerze dziękuję. Wprawdzie rzecz nie jest wyczerpana zupełnie, zwyczajnie jak współczesna, gdzie dopiero częściowe zasoby przygotowują się do całości. Pisałem do pani Hoffmanowej z Tańskich, która w tej mierze jest dobrze świadoma, ale odpowiedź odebrałem dopiero w cztery miesiące; z jej notatek już nic korzystać nie mogłem, bo pisemko już było wtedy na świecie. Co do Julien'a ¹⁾, to jedynie wyrazy mogłyby mnie usprawiedliwić: on a déjà cité, trzeba było jednak przytoczyć, gdzie była wzmianka. Trzeci numer o walecznym pułku Krakusów już się drukuje, prze-

¹⁾ Jullien de Paris (Marc Antoine), publicysta francuski (1775—1848). Był on jednym z założycieli dziennika *L'Independant*, przemienionego później na *Le Constitutionel*. Pisał bardzo dużo. Między innymi, w naszym czasopiśmiennictwie jest znany jako autor życiorysu Kościuszki (*Vie de Kościusko*. Paris 1818 in 8-vo), przetłomaczonego na język polski (*Rys życia wodza polskiego Tadeusza Kościuszki*. Z francuskiego pana Jullien—b. m. 1819 str. 75).—Napisał również przedmowę do broszurki: „la Pologne et la Russie“ par M. M. ancien officier français. Varsovie. Janvier 1831 str. 24.—W przedmowie tej mówi Julien: „La cause de la Pologne et celle de la France sont plus que jamais identiques“. — Co do poniżej idących paru wierszy niniejszego listu, nie umiemy ich treści wytłomaczyć stanowczo, nie mając odpowiedniego listu J. Lelewela do St. Bratkowskiego.

śle go po wydaniu. Przed niedawnym czasem pisałem list do Ciebie, Szanowny Ziomku, przez jednego Francuza, o nadesłanie mi za Twoim wpływem rozkazów i raportów, które zapewne kto z Polaków ma z sobą w Paryżu, do opisanja walnych bitew Grochowa, Dęby, Wawra, Ostrołęki posłużyc mających—i teraz prośbę moją ponawiam. Nie chcąc bowiem obrazić kogo, zmieniłem zamiar i nie pojedynczeni pulkami, ale bitwami ogłaszać myślę czyny naszych wojowników, a tak każdy znajdzie swoje miejsce i nie będzie podejrzenia, że tym lub owym daję dowolne pierwszeństwo, do czego zmuszony jedynie byłem gotowością już wypracowanych przedmiotów¹⁾.

Poszanowanie i pozdrowienie braterskie

Lyon, 1-go Września 1832 r.

Stanisław Bratkowski.

Drugi więc zeszyt „Scen“, jak i pierwszy, był dziełem samego redaktora. Na treść jego składają się dwa artykuły, poprzedzone przedmową. Przedmowa ta: „Avant-propos“, jest przedrukiem prospektu, który powyżej przytoczyliśmy w całości: poczyną się od słów: „Pour notre liberté et pour la vôtre“²⁾. W formie dodatku ilustracyjnego zeszyt ten zdobi rycina, przedstawiająca ucznia Uniwersytetu w mundurze gwardyi honorowej. Pierwszy artykuł, pióra Bratkowskiego, p. n.: „La Garde d'honneur des universités polonaises“ opowiada o zorganizowaniu przez generała Chłopickiego gwardyi honorowej pod dowództwem profesora Lacha Szyrmy, poczem w zarysie ogólnym przedstawia krótkie jej dzieje, uwydatniając męstwo i poświęcenie dla sprawy narodowej uczniów Uniwersytetu i Szkoły podchorążych. Drugi artykuł, obejmujący mowę Antoniego Ryłskiego³⁾ („Discours prononcé à Avignon par Antoine Ryłski, officier polonais à l'anniversaire de la Constitution du 3 Mai 1791“) — jak Bratkowski wspomina Lelewelowi — przypadkowo tylko dostał się w jego ręce i zamieszczony został w zeszycie dla Francuzów. Istotnie w kilku słowach poucza on o dziejach Polski, poczynając od r. 1772-go, wyjaśnia konstytucyę 3-go Maja, wreszcie daje obraz chwili społecznej — Polski emigracyjnej. „Les débris malheureux d'une nation jadis si glorieuse, après la chute de leur patrie emportèrent avec eux le sentiment intime de leur nationalité — kończy mówca swój traktat: et cet esprit d'indépendance, — seuls et uniques gages de nos esperances pour une cause qui et celle de l'humanité. Nous le confiâmes pour la seconde fois, ce dépôt sacré, à la garantie et à la protection d'un grand peuple. Victime d'un nouveau malheur, exilés de notre patrie sur un sol ami, nous célébrons encore notre grande fête nationale, nous élevons nos prières vers le Sauveur des hommes pour la résurrection de notre défunte Pologne. O France chérie!! grande et noble nation! Tu nous conserves nos chers souve-

¹⁾ Korespondencya Lelewela. Zbiór Chodźki j. w.

²⁾ Opuszczono w niej zwrot: „comme un supplement à celle de France“.

³⁾ Antoni Scibor Ryłski ułożył i wydał w Awinionie 1832 r. „Dykcyonarz francusko-polski“, oraz „Gramatykę francuską Meidingera dla użytku Polaków (Avignon 1833 r).

nirs. Tes lois, les institutions que tu as reconquises, protègent les saintes reliques que nous avons déposé sur l'autel de la liberté! Reçois l'hommage de notre reconnaissance, et jusqu'au jour où la justice du Ciel s'accablant nous permettra de te donner de meilleurs témoignages, accepte de nous notre solennelle promesse."

Nie uważamy za konieczne zatrzymywać się dłużej nad treścią tego zeszytu; i w tonie, i w sposobie przeprowadzenia rzeczy, nie różni się on od treści zeszytu pierwszego, którego charakterystykę piśmienniczą podaliśmy wyżej. Pierwszy z artykułów, ten zeszyt stanowiących, nie jest „sceną rewolucyjną“, tak jak nią nie jest i zeszyt pierwszy. Ma on jednak wartość, jako drobny przyczynek do historii rewolucji listopadowej: może w razie potrzeby służyć za sprawdzian nazwisk i faktów, które w każdym razie wysuwają się z toku pobieżnego opowiadania.—Mowa zaś Ryłskiego niezaprzeczenie posłuży historykowi do odtworzenia ogólnego nastroju naszej emigracji w owej dobie.

Drugiego zeszytu swoich „Scen“, Bratkowski nie omieszkał posłać Radzie Awiniońskiej wraz z listem, w którym zapowiada swój przyjazd do Awinionu. „Za przybyciem mojem do Awinionu—pisze—złożę rzeczywisty wykaz prenumeratorów, a tem samem stan wydatku i przychodu, skąd Rada przekona się widocznie, w jakim czasie może być pewną zwrotu zaliczonej kwoty 120 fr. na zaczęcie rzeczzonego pisma¹⁾. Pismo to odczytano na posiedzeniu Rady w dniu 24-ym września t. r. i treść jego przyjęto do wiadomości. Jednocześnie Bratkowski kończył już druk III-go zeszytu „Scen“, gdyż zeszyt ten przesyła już w dn. 26-ym września t. r. Joachimowi Lelewelowi w liście pisanym pod tą datą z Lyonu²⁾. Przybliżoną tedy datę ukazania się 3-go zeszytu musimy widzieć w okresie czasu pomiędzy 1 a 26-ym wrześniem 1832-go r.—W liście swym do Lelewela³⁾ redaktor „Scen“ omawia krytycznie treść nadesłanego mu artykułu. Wydawnictwo tedy, na razie wlokące się bardzo powoli, zaczęło ruszać się szybciej. Zeszyt III-ci, jak to już był Bratkowski Lelewelowi pisał, zawiera jego rozprawkę o Pierwszym pułku Krakusów⁴⁾.—Już z treści poprzednich zeszytów i z założenia czasopisma wynika, że nie może tu być mowy o monografii, choćby pobieżnej — danego pułku. Zresztą, najprawdopodobniej autor nie posiadał potrzebnych po temu materiałów. Lecz nawet pobieżnej, ale systematycznej notatki historycznej o powstaniu i dziejach Krakusów w artykule Bratkowskiego nie spotykamy. Bardzo jeno ogólnikowo zaznajamia on czytelnika z tem, czem byli właściwie Krakusi i jaką rolę odgrywali. Garść faktów historycznych i szczegółów, dotyczących rzeczzonego pułku, autor wplótł w wiązanek ustępów przeróżnej treści. Mamy więc w ogromnym przypisku zacytowany artykuł z dziennika „Le National“, opisujący ucztę, wydaną w d. 7-ym sierpnia t. r. na cześć generała Dwernickiego; mamy kilka słów o Ko-

1) Akta Awiniońskie. Vol. XX.

2) Korespondencya Lelewela. Arch. Rapp.

3) p. niżej.

4) Scènes de la révolution polonaise. Le Premier Régiment des Krakus-ses. 3-me Livraison, rédigée par Stanislas Bratkowski, officier d'état major, réfugié polonais. A Lyon. Imprimerie de Brunet et Comp. 1832 str. 16. Do-datek: rycina: Krakus (Cracus).

zakach i o ich stosunku wojennym do Krakusów; notatkę o ludzie polskim i jego charakterze; uwagi o stosunku państwa do chłop polskiego, o działalności Towarzystwa Patryotycznego. Jednym słowem, III-ci zeszyt „Scen“ jest zbiorkiem wiadomości historycznych o Polsce, na tle których dopiero, rozrzucone i pośrednio tylko z niemi związane, występują notatki krótkie o Krakusach i o najwybitniejszych z ich łona osobistościach, zarówno z pomiędzy oficerów (Żuchowski, Rószkiewicz, Leski), jak i z szeregowców (Jędruch). —

W końcu Września Bratkowski, otrzymawszy od Lelewela upragniony rękopis do druku, śpieszył się z jego tłómaczeniem na język francuski.

JAN ZAKRZEWSKI.

(C. d. n.)